

Auf Allerhöchsten Entschluß Seiner Majestät des Königs ist mir die Leitung dieses Gymnasiums anvertraut; und ich habe darauf kein Bedenken getragen sie zu übernehmen. Ich kenne die Wichtigkeit dieses Amtes, wie auch die Heiligkeit der damit verbundenen Pflichten; und kann überhaupt sagen, daß ich mir dessen wohlbewußt bin, was ich thue.

Eine solche Erklärung von vorn herein, wenn sie nur einigermaßen, begründet wird, erscheint nothwendig von meiner Seite. Ich setze mich sonst der Gefahr aus, bei diesem ganzen Unternehmen mit Recht einer blinden Annahme, und bei einem solchen Hervortreten wohl gar einer eiteln Wortprahlerei bezüchtigt zu werden. — Daher spreche ich auch nicht also vom Bewußtsein, als wollte ich mir bei einem so wichtigen Schritte eine bedeutsame Miene geben und dadurch etwa hinter einer wohl üblichen Redensart die eigentliche Schwäche verstecken. — Vor einer so ungeheuren Selbsttäuschung wird mich derjenige behüten, welcher mich überhaupt schützt vor Gefahren. — Nein, ich sage es einfach und mit allem Nachdruck, daß ich wirklich weiß, was ich thue. — Und eben, weil dieses mein Bewußtsein ein wahres, volles und lebendiges ist, so hat es auch das Wissen von der Unzulänglichkeit meiner Kraft in sich beschlossen. Ich fühle die ganze Schwere dieses Amtes, und sehe die ganze Verantwortlichkeit vor Gott und vor den Menschen. Hilf mir, o Gott! der du mich kennst und unterstützest in meiner Schwachheit. Es ist ja nur dein heiliger Wille, den ich in Allem vollführen will. In deinem Namen geh ich ans Werk, in deiner Gnad' und Allmacht fühle und weiß ich mich stark. Das ist mein Glaube und meine Erkenntniß; und ich bekenne und sage es aus, trotz allem Tadel und Spott sonst starker Geister. Darin wurzelt so ganz eigentlich mein Selbstbewußtsein, und dies ist mein Stützpunkt, wie für all' mein Wissen und Wirken, so auch bei gegenwärtiger Unternehmung. Dadurch fühle ich mich auch gehalten, selbst wenn ich die Umstände erwäge, unter welchen mir diese Stelle übertragen worden ist, und die offen-

Zwoli Najjaśniejszego Pana powierzono mi zarząd naszego Gimnazyum, i niewahałem się bynajmniej przyjąć takowy. Znam ja ważność urzędu tego, jako też świętość powinności z nim połączonych, i mogę w ogóle powiedzieć, iż wiem, co czynię.

Oświadczenie to, jakkolwiek śmiało, by tylko małowiele uzasadnionem być mogło, zdaje mi się rzeczą z mej strony koniecznie potrzebną. Inaczéj bowiem możnaby nietylko sądzić, iż w ślepej zarozumiałości puszczam się na rzecz niepodobną, ale nadto przy wystąpieniu takowym, obwinić mię słusznie o próżne przechwałki. Dla tego też nie tak mówię, iż wiem, co czynię, jakobym występując w sprawie tak ważnej, chciał czoła nadstawić, a czczym wyrazem, wedle powszechnego zwyczaju pokryć ową słabość właściwą. Od tak niebezpiecznego zaślepienia niechże mię zachowa Ten, który mię w ogólności strzeże w niebezpieczeństwach. Nie; mówię wyraźnie, prosto i z przyciskiem, iż wiem w istocie, co czynię. I właśnie dla tego, że to wiem w sposób prawdziwy, doskonały i żywy, znam przytém oraz nieudolność sił moich. Czuję ja cały ciężar urzędu tego i widzę całą odpowiedzialność przed Bogiem i przed ludźmi. Dopomóż mi o Boże, który i znasz mię i wspierasz w słabości mojej. Wszakże ja tylko Twą wolę świętą, we wszystkiém zamyślam pełnić. W imieniu Twojem przystępuję do dzieła, a w Twojej łasce i wszechmocności czuję i znam się być mocnym. To jest, co wierzę oraz i wiem, to też wyznaję i oświadczam śmiało, mimo wszelkie przymówki i urągania ludzi, zkażinąd niby wszechmocnych. Oto ztąd pochodzi moja znajomość czyli raczej umienie siebie, a właściwie mówiąc i po polsku, moje sumienie, w najogólniejszém znaczeniu tego wyrazu. Na tém polegam, jak we wszystkiém, co wiem i co czynię, tak też i w terażniejszym przedsięwzięciu mo-

bar von der Art sind, daß dadurch meine Wirksamkeit wenigstens von Anfang an nur erschwert wird. Wie ich mir nun auch dieses keinen Augenblick verhehlt habe, kann ich nicht umhin, gerade bei dieser feierlichen Gelegenheit einfach und kurz mich darüber auszusprechen, wie ich meine Aufgabe erkenne. Kann sein, daß dadurch manches Gemüth beruhigt werde. Wenigstens hoffe ich, daß durch eine kurze Darlegung dessen, was ich nach meinem besten Wissen und Können in meiner gegenwärtigen Stellung leisten will nicht bloß die gleich Eingangs gewünschte Begründung meines Bewußtseins erzielt, sondern auch eine mehrseitigere Verständigung von meiner Seite wenigstens angebahnt werde. Denn letztere vollends, nach allen Seiten und für immer zu Stande zu bringen, das liegt nicht in meiner Macht. Vielleicht wird Mancher dadurch nur noch mehr entfremdet, indem er hier in Bezug auf die höchsten Interessen der Menschheit Ansichten und Grundsätze vernimmt, die mit den seinigen in geradem Widerspruche stehen. Darüber im Allgemeinen nur diese Bemerkung.

Wie mit den Aergernissen in der moralischen, so ist es mit den Spaltungen in der wissenschaftlichen Sphäre des Menschen. Sie sind dormalen ein nothwendiges Uebel, welches nur der Allmächtige, als der Eine vollkommene und vollkommen Eine, in seiner Güte zum Guten wenden kann. Dem gemäß kann und soll auch der Mensch im steten Streben nach Vervollkommnung seiner selbst und seiner Mitbrüder zwar immer schlagfertig mit dem Schwerte der Wahrheit und gerüstet mit dem Panzer der Gerechtigkeit den gemeinschaftlichen Feind bekämpfen, niemals aber das endliche Ziel der Eintracht und des Friedens außer Acht lassen. Besonders sollte das heranwachsende Geschlecht so lange als möglich, wie gegen das Aergerniß geschützt, so von dem Schauplatz des Kampfes fern gehalten werden, um es nicht nur in der Uebung des Guten gegen das andringende Böse erstarken zu lassen, sondern auch desto ruhiger und sicherer die Pfade der Wahrheit hinanzuleiten. Wie also im Leben überhaupt, so besonders in Bezug auf die Schule verdient sehr wohl beachtet zu werden, was der große Weltapostel dringend ans Herz legt: „Wo möglich haltet, so viel an euch ist, mit Jedermann Friede. So nun möcht auch ich in dieser meinen Stellung bei offenem Widerstreben von so mancher Seite gern Frieden halten mit Jedem, besonders um der lieben Jugend willen. Das Erste aber, was ich hiezu beitragen kann, ist eben der gegenwärtige Versuch, mich in aller Kürze und möglichst deutlich über mein Vorhaben nun auszusprechen. Ich habe die Leitung dieser Anstalt übernommen, wie sie mir von der Behörde, ohne daß ich mich darum beworben hätte, übertragen worden ist. Und indem Sie Hochwürdiger Herr Dom-Capitular Namens Eines Königlichen Hochlöblichen Provinzial-Schulkollegiums als königlicher Regierungs- und Schulrath mich in dieses mein Amt feierlich eingeführt haben, erkenne ich es allerdings für meine erste Pflicht Ihnen und der hohen Behörde für das hohe Vertrauen, womit ich mich beehrt fühle, verbindlichst zu danken. Auch kann ich nicht umhin feierlichst zu versichern, daß es mein angelegentlichstes Bestreben sein wird, den von mir gehegten Erwartungen durch strenge und pünktliche Erfüllung aller meiner Obliegenheit stets nachzukommen. Dieser Dank indessen, wie auch diese Versicherung, kann eigentlich nur durch die That selbst und zwar auch erst im Erfolge bekundet werden. Was ich jedoch im gegenwärtigen, Augenblicke der ja gerade den entschiedenen Anfang in meiner neuen Wirksamkeit

jem. Toż mi właśnie dodaje otuchy, nawet gdy zważam na okoliczności towarzyszące wyniesieniu memu na tę posadę, a które oczywiście działanie moje utrudniać mi będą, przynajmniej w początkach. Nie tailem i tego przed samym sobą nigdy ani na chwilę, a przy niniejszej właśnie sposobności uroczystej mam sobie nawet za powinność, przemówić po krótko i w sposób najprostszy o tém, jak nowe to zadanie swoje pojmuję. Bydź może bowiem, iż niejedno serce zrażone ukoj się nieco tém samém. Spodziewam się przynajmniej, iż krótkim wyłuszczeniem tego, co podług owego sumienia takiego na terazniejszym zdziałać zamysłam stanowisku, nietylko uzasadnić zdołam me oświadczenie, któremto zaraz na wstępie uważał za potrzebne; ale oraz niejednemu więcej do porozumienia się przynajmniej drogę utoruję z swj strony. Bo porozumienie się takowe na wszystkie strony i na zawsze skutecznie zupełnie, to nie jest w mój mocy. Niejeden może jeszcze tém więcej się zrazi, słysząc tu myśli i zasady o najważniejszych ludzkości zadaniach wprost przekonaniu jego przeciwne. O tej niedogodności w ogóle tylko tę podaję uwagę.

Czém są zgorzenia w świecie moralnym, tém zdań różności i spory w sferze wiadomości ludzkich. Stały one się już od samego początku swego złem koniecznym, które tylko Wszecmocny jako jedyna Doskonałość i doskonała Jedność w dobroci swojej ku dobremu obrócić może. Atoli człowiek każdy w ustawicznym dążeniu do udoskonalenia siebie samego i swoich braci, chociaż zawsze gotów musi bydź do boju z mieczem prawdy w ręku i uzbrojony pancerzem sprawiedliwości, przecież nigdy z oka spuszczać nie powinien ostatecznego końca, którym jest jedność i pokój. A mianowicie wiek młodzieńczy powinien koniecznie, o ile można, najdłużej bydź nietylko strzeżonym przed wszelkiem zgorzeniem, ale i zachowanym od wszelkiej walki szermierskiej, by go jak w dobrém ćwicząc wzmacniać przeciwko złemu, tak też drogą prostą i spokojną prowadzić do poznania prawdy. Nietylko więc w życiu w ogólności, ale szczególnie pod względem wychowania jest godnym uwagi, czego wielki ludów Apostół tak gorliwie naucza: jeżeli można rzecz ile z was ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie. Tak też i ja chciałbym chętnie wśród otwartego boju z niejednej strony pokój chować z każdym, mianowicie dla sprawy ukochanej młodzieży. Pierwszą zaś rzeczą, którąbym się rad ku temu przyczynił, jest oto następujące, krótkie wprowadzenie, ale otwarte przedstawienie mego przedsięwzięcia. Przyjąłem na siebie zarząd tego instytutu, powierzony mi od władzy wyższej bez najmniejszego z mój strony starania. Z tego względu winienem najprzód Tobie, Przewielebny Xięże Kanoniku, przy niniejszem wprowadzeniu mnie imieniem Prześwietnej Rady szkolnej i prowincjonalnej na ten mój urząd jako Radcy regencyjnemu i szkolnemu podziękować, za to tak wielkie zaufanie, którem się widzę bydź zaszczyconym. Nadto przyrzekam jak najuroczyściej, iż z wszelką usilnością starać się będę, abym odpowiedział oczekiwaniu, przez ścisłe i sumienne wypełnianie wszystkich mych powinności. Jednakowóż te dzięki i to zapewnienie właściwie tylko w skutkach

bilden soll, gleichsam von der hohen Behörde selbst besonders hervorheben möchte, daß ist nun eben die kurze Darlegung dessen, wie ich meine Stellung begreife und was mir in derselben zum Troste und zur Stärkung gereicht. Diese Anstalt in der Hauptstadt unseres Großherzogthums gelegen kann mit Recht als die Hauptpflanzschule für höhere und gelehrte Bildung in derselben angesehen werden. Als Mitarbeiter an derselben seit dem Anfange meiner pädagogischen Laufbahn wurde ich in den letzten fünf Jahren fast ausschließlich mit dem Unterrichte in der Religion beschäftigt. Die Früchte waren in dieser Beziehung gerade in den oberen Klassen den Anforderungen an eine solche Bildungsanstalt am wenigsten entsprechend und die Folgen hiervon, sowohl in moralischer als auch in wissenschaftlicher Beziehung brauche ich hier nicht anzugeben; sie liegen am Tage. Wenn nun Eine hohe Behörde unter solchen Umständen mir, der ich bereits um meine Entlassung nachgesucht hatte, statt dessen gerade die Leitung der ganzen Anstalt übergibt und dabei nächst anderer unmittelbarer Einwirkung auf die oberen Klassen noch ausdrücklich die Ertheilung des Religions-Unterrichts in denselben zur Pflicht macht; so sehe ich hierbei nicht sowohl meine Person, als vielmehr die Sache selbst, welche ich bisher hauptsächlich zu vertreten hatte, berücksichtigt, und dadurch der ganzen Anstalt eine andere, als die bisherige Richtung gewiesen. Dazu kommt noch, daß in Allergnädigster Berücksichtigung der naturgemäßerer und gründlicheren Bildung von nun an der polnischen Sprache auch an unserem Gymnasium eine größere Ausdehnung gestattet ist. In beiderlei Beziehung hoffe ich nun zur Erreichung des höchsten Endzweckes dieser Anstalt von gegenwärtigem Standpunkte desto mehr beitragen zu können, da ich in Gemäßheit höherer Anordnungen für religiös-sittliche Bildung schon als Priester des Allerhöchsten, und für den weiteren Gebrauch der Muttersprache als von Geburt selbst der Nation angehörend, zur gewissenhaften und stets willigen Befolgung derselben mich verpflichtet fühle. Und so fasse ich, gestützt auf diese Anordnungen, weit entschlossener als es sonst hätte geschehen können, meine Aufgabe ins Auge. Diese aber erkenne ich nach ihrem ganzen Umfange in der Verpflichtung, gemäß der Instruktion von Seiten der oberen Behörde, dafür Sorge zu tragen, daß der zur höheren und gelehrten Bildung aufstrebenden Jugend eine möglichst vollkommene Vorbildung zur christlichen Wissenschaft gegeben werde. Unter christlicher Wissenschaft verstehe ich aber wie einerseits kein bloßes Wissen vom Christenthum mit etwaiger Fertigkeit in der Uebung desselben, so auch nicht jene vermeinte Wissenschaft, die bei aller scheinbaren Achtung für das Christenthum, diesem doch gerade zu entgegen, in sich selbst aber trotz alles Redens von Absolutismus dennoch leer und nichtig ist. Wissenschaft ist Wahrheit, wo und wie sie nur immer von Menschen in ihrem wesentlichen Zusammenhange nach Inhalt und Form erkannt werden mag. Sie ist die lebendige Wahrheit selbst, so fern sie im Menschen nicht erst entsteht, sondern sich abspiegelt. Sie kommt von Gott und führt nur zu Gott. Unser Meister darin ist der göttliche Logos selbst, der da Fleisch geworden ist und immer noch spricht: „ich bin der Weg, die Wahrheit und das Leben; niemand kommt zum Vater außer durch mich.“ Christliche Wissenschaft ist also, wie christliche Religion, nur da, wo der Geist und die Wahrheit Christi lebet und wirkt. Nur eine solche Wissenschaft, weil nur dieser Geist, erforscht Alles, auch die Tiefen der Gottheit. Daraus folgt natürlich, wie nicht blos die

mój działalności i to dopiero na przyszłość okazać się mogą. Przeto też w chwili obecnej, która właściwy stanowiąc powinna początek nowego działania mego, postanowiłem sobie niejako przed samą Zwierzchnością wynurzyć szczególnie jak pojmuję to moje stanowisko i co mi w tym względzie jest pociechą oraz i otuchą. Instytut nasz w stołecznym Wielk. Xięstwa będący miejscu, słusznie można uważać za główny jego zakład wyższej i naukowej oświaty. Jako współpracownik przy nim od początku mego pedagogicznego zawodu trudniłem się przez ostatnie pięć lat prawie wyłącznie nauką religii. Owoce w tym względzie właśnie w wyższych klassach bynajmniej nie odpowiadały nadziejom, jakie po takim instytucie każdy rościć może; skutków tego jako w moralnym tak i naukowym względzie nie potrzebuję wyliczać; wszakże są na jawie? Jeżeli Zwierzchność przy takowych okolicznościach mnie pomimo to, żem prosił o uwolnienie od urzędu, natomiast właśnie powierza zarząd całego instytutu i oprócz bezpośredniego wpływu na wyższe klasy przez wykładanie innych przedmiotów wyraźnie do udzielania nauki religii w tychże mię zaobowiązuje, widzę w tém, że nie chodziło wcale o mą osobę, jak raczej o to, co było i jest moim powołaniem, widzę w tém nowy zupełnie kierunek, który naszemu nadano zakładowi. Przez względy najlaskawsze na narodowe stósunki zezwolono nadto dla tém właściwszego i gruntowniejszego kształcenia młodzieży i przy naszym Gymnazyum na większy zakres języka polskiego. Z obu względów spodziewam się stósownie do wyższych rozporządzeń ku dopięciu najwyższego celu szkół naszych z obecnego stanowiska tém więcej się przyczynić. Wszak jako kapłan Najwyższego już z powołania winienem działać dla rozkrzewiania wykształcenia religijno-moralnego! Wszak jako ziomek z radością serca czuć się muszę powodowanym do korzystania dla swego narodu ze sposobności od rządu mi podanej! A tak daleko śmielój, właśnie polegając na tych ustawach, wystawiam sobie zawód mój terazniejszy; w nim zaś uznaję jako zadanie powinność, podług instrukcyi władz wyższych starać się o to, by młodzież dążąca do naukowego zawodu odebrała o ile możności dostateczne przygotowanie do chrześcijańskiej umiejętności. A przez to rozumiem nie wiadomość tylko jaką taką o chrześcijaństwie z pewną onegoż praktyką, ani też ową mniemaną umiejętność, która przy powierzchownym poważaniu chrześcijaństwa przecież jest wbrew temu przeciwną, sama zaś w sobie pomimo wszelkiej gadaniny o absolutności błahą i próżną. Umiejętnością jest prawda, gdzie tylko i jakkolwiek ją człowiek w właściwym jej związku co do treści i zewnętrznego układu poznaje. Jest to sama istotna prawda, o ile ją człowiek nie sam z siebie tworzy, lecz w sobie jakoby w zwierciadle spozstrzega. Pochodzi ona z Boga i do Boga też wiedzie. Mistrz zaś i nauczyciel podający ją nam jest samo Słowo Boże, które Ciałem się stało i po dziś dzień jeszcze mówi: Ja jestem drogą, prawdą i życiem; nikt do Ojca nie przyjdzie, tylko przezemnie. Chrześcijańska więc umiejętność jest jak religia chrześcijańska tylko tam, gdzie Duch i Prawda Chrystusa żyje i

Volkserziehung, sondern auch, und noch vielmehr die gelehrte und wissenschaftliche Bildung zur Basis und zum leitenden Prinzip die Religion haben muß. Die Vorbildung hierzu sollen nun eben die Gymnasien geben und zwar in allen ihren Unterrichtszweigen. Wie soll nun dieses durch das Ganze der Gymnasialbildung hindurch fortwährend geübt werden? Nach dem Vorgange erfahrener und nicht bloß in der Erforschung der Wahrheit, sondern auch in der Bildung der Jugend erprobter Männer meine ich kurz auf folgende Weise. Schon in den Herzen der Kleinen muß glühende Liebe zu allem Guten und Schönen, zur ewigen Wahrheit selbst, welche sie im Glauben empfangen, entzündet und genährt werden. In ihren Gemüthern werde dann eine Wohnung dem heiligen Geiste bereitet, bevor sie noch der Geist der Welt in seine Schlingen gelockt. Und an des Lehrers Hand lerne der glühende und begeisterte Jüngling, wie an allen Unterrichtsgegenständen, so besonders die Pfade des klassischen Alterthums durchwandernd, daß nur in Christo und seiner Kirche die volle, erlösende und beseeligende Wahrheit zu finden, daß das Christenthum die Basis und der Höhepunkt zugleich ist, zu dem alles Fortschreiten in der neuen Cultur gerichtet sein sollte. Er lerne bei Zeiten, daß auch er selbst zu eben dieser Höhe emporgestiegen nur in der Aufopferung seiner selbst und in der rastlosesten Thätigkeit für das Wohl der Menschheit als Mann sich gewähren, und seine Bestimmung einst erreichen könne. Sonach soll in der Schule nicht bloß unterrichtet, sondern auch erzogen; es soll Wissenschaft und Tugend, Lernen und Leben nicht bloß neben einander gehen, sondern vielmehr ineinander aufgehen. Erziehung und Unterricht sollen das eigentlich Menschliche im gefallenen Menschen, die Humanität, im Sinne des Christenthums heben und veredeln, mit einem Worte, das entstellte Ebenbild Gottes in ihm wieder ausprägen. Indem ich mir nun dieses als das Ziel der Gymnasialbildung überhaupt denke, erkenne ich es vom gegenwärtigen Standpunkte aus als meine Aufgabe auf der hier meiner Leitung anvertrauten Anstalt Alles eben nach diesem Ziele hinzulenken. Hierzu hoffe ich auch von den hohen Behörden den möglichsten Vorschub, und empfehle mich in dieser Beziehung besonders Ihnen, Hochgeehrtester Herr Regierungs- und Schulrath; bitte mich auch ferner mit Ihrem Wohlwollen zu beehren, und in der Leitung dieses Ihrer besondern Obhut überwiesenen Gymnasiums mit Rath und That zu unterstützen.

Indem ich nun des wohlthätigsten und kräftigsten Einflusses von oben versichert zu sein glaube, hoffe ich auch von Ihrer Seite, meine hochgeehrten Herrn Collegen, mich einer geneigten Mitwirkung zu erfreuen. Wie sollen wir uns auch nicht zu diesem Einen, erhabenen Ziele, zu dem der Bildung des heranwachsenden Geschlechts vereinigt fühlen, nachdem wir es alle freudig zu unserer Lebenslaufbahn erkohren [haben?! Denken Sie ja nicht, daß ich mich in diesem meinem Amte irgendwie der Arbeit überheben werde. Noch weniger haben Sie zu besorgen, als würde ich nun einmal aus Ihrer Mitte zum Vorsteher der Anstalt erhoben überall nur meine Person geltend machen wollen. Ich werde von diesem höheren Standpunkte das Ganze immer im Auge zu behalten und zu lenken suchen; im Uebrigen aber wünsche ich so ganz mitten unter Ihnen stehend nach allen Seiten hin thätig zu sein. Freilich haben wir auch in der innigsten Vereinigung, um nun auf unser gemeinschaftliches Ziel zu kommen, je entscheidender wir dasselbe verfolgen, desto größere Schwierigkeiten zu überwinden. Wir stehen mit

działa. Tylko ta umiejętność, bo tylko ten Duch zgłębia wszystko i głębokości Boże. Ztąd więc wynika koniecznie, że nietylko wychowanie ludu, ale również i daleko więcej wykształcenie naukowe i umiejętne powinno mieć religią za zasadę i główną sprężynę. A ku temu właśnie Gimnazya przygotowywać powinny i to przez wszystkie gałęzie swego rozkładu naukowego. Jakżeż to więc w ciągu całego wykształcenia gimnazyalnego uskutecznić? Idąc za przykładem doświadczonych i nietylko w badaniu prawdy ale i w kształceniu młodzieży celujących mężów, zdaje mi się w sposób następujący: Już w sercach dzieci powinna się wzbudzać i zapalać gorąca miłość do wszystkiego, co jest właściwie dobrem i pięknem, miłość do samej przedwiecznej prawdy, którą w wierze przyjmują. W ich umysłach niech się zgotuje mieszkanie Duchowi Świętemu, nim ich duch świata w swe siła ulowi. A za przewodnictwem nauczyciela niech się pelen zapalu i natchnienia młodzieńców przekonują, jak przy wszystkich naukach, tak osobliwie przechodząc klasycznej starożytności dzieje, że tylko w Chrystusie i Jego kościele doskonałą a pełną zbawienia i szczęścia znajdzie prawdę i że chrześcijaństwo jest jak podstawą tak też zarazem szczytem do którego postępowanie wszelkiej nowszej oświaty dążyć powinien. Niech się uczy zawczasu, że i on sam dopiąwszy tego szczytu jedynie, tylko przez poświęcenie samego siebie i niezłomną czynność nad dobrem ludzkości okaże się mężem, i osiągnie cel przeznaczenia swego. Tak więc w szkołach powinniśmy nietylko uczyć ale i wychowywać: umiejętność i cnota, nauka i życie nie są to rzeczy tak odrębne, aby się w istocie z sobą nie łączyły. Wychowanie i nauka mają to w człowieku po jego upadku, co właściwie jest ludzkim (humanitas), ludzkość w znaczeniu chrześcijańskim wznosić i uszlachetniać; słowem skażony obraz i zatarte podobieństwo Boga w nim wznowić i wykształcić. Wystawiając to sobie jako koniec wykształcenia gimnazjalnego w ogóle, uznaję z mego stanowiska jako me zadanie przy instytucie memu sterowi powierzonym wszystko ku temu właśnie końcowi zwracać. Do tego spodziewam się także od wyższych Władz potrzebnej pomocy, a polecam się w tym względzie osobliwie Tobie, Wielce Szanowny nam Mężu, prosząc i nadal o laskawe względy jakoteż przy zarządzaniu instytutem osobliwie Twój pieczy poręczonym o wsparcie słowy i czynkiem.

Będąc tak zapewnionym o dobroczynnym i skutecznym wpływie Zwierzchności, spodziewam się, że i z Waszej strony Szanowni Panowie Koledzy, chętniej w działaniu doznam pomocy. I jakżebyśmy nie mieli się czuć połączonymi w dążności jednej i wzniosłej, w dążności ku wykształceniu dorastającego pokolenia, mając w niej wszyscy z radością serca obrany sobie zawód życia naszego? — Nie myślcież Panowie, żebym się miał w tym nowym mem urzędowaniu jakkolwiek zrzekać pracy. — Jeszcze mniej powinniście się obawiać, jakobym wyniesiony z Waszego grona na naczelnika tego instytutu, chciał tylko wszędzie mą własną osobistość jako prawo narzucać. Będę się starał z tego wyższego stano-

unserem Werke mitten in den Wogen einer sehr bewegten Zeit, gegen die wir bei allem Streben bloß nach dem Endziele hin, dennoch auch um des Schutzes willen werden kämpfen müssen, wofern wir unserem Berufe für die Menschheit ganz nachkommen wollen. Indessen stehen wir nicht einzig und allein da. Wo nur ein wahrhaft wissenschaftlicher Geist sich regt, und das Streben, die wahre Bildung unter den Menschen zu verbreiten, von materiellen Interessen noch nicht ganz erdrückt ist, überall lassen sich Stimmen vernehmen, die vom vollsten Bewußtsein einer besseren Kraft zeugend, ein unwandelbares Vertrauen auf den Sieg der guten Sache trotz allen Stürmen bekunden.

Vernehmen Sie z. B. was ich zu meinem größten Troste nur vor'm Jahr am Rheine aus dem Munde eines ausgezeichneten Pädagogen, den wir leider jetzt schon unter den Verstorbenen betrauern gehört haben, wie es uns fast in denselben Worten als eine Reliquie von ihm durch seinen Freund öffentlich mitgetheilt worden ist. Franz Wüllner, der am 22. Juni d. J. als Direktor zu Düsseldorf starb, hatte sich folgende Ansicht über das pädagogische Wirken gebildet: „Die Menschheit geht ihren Weg, und der einzelne kann sie nicht links noch rechts lenken, noch hemmen oder fördern, nur welche Kräfte gerade das Uebergewicht haben oder die Mehrzahl ausmachen, die bestimmen und leiten, bis die entgegengesetzten herrschend werden, das aber leitet eine höhere Macht, wenn auch durch natürliche Mittel. Dieser Gedanke macht mich zufrieden und ruhig, wenn auch alles anders geht, als ich es für gut und recht halte. Aber eben dieser Gedanke nöthigt mich auch stets ruhig mit aller Kraft nach bester Ueberzeugung zu handeln, und selbst gegen den Strom zu schwimmen; denn es ist möglich, daß gerade nur das geringe Maaf meiner Kräfte fehlt, oder daß dieses doch dazu beiträgt, der ganzen Woge die Richtung zu geben, die ich für die beste halte.“ So weit Franz Wüllner. Und nun sehen Sie zu, wenn wir zusammen unsere, wenn auch noch so geringen Kräfte vereinigen, wie groß, wie mächtig könnte da nicht unser Einfluß sein! denn um mit einem frommen und gelehrten Priester P. Lacordaire zu sprechen: „der Mensch ist keinesweges ein Nichts; als Christ ist er eine Macht, zumal, wenn er zum Werkzeuge Gottes wird; er wird jedoch noch größer, wenn er sich mit mehren Brüdern vereinigt, mit einem aus denen, von welchen gesagt wird — wenn zwei oder drei aus euch sich versammeln in meinem Namen, da werde ich selbst sein unter euch.“ Sehen Sie, dieses sagt Christus. Christus ist auch mit uns, wenn wir nur mit ihm sind, aber freilich, weder der vermeinte historische noch der eingebildete philosophische, sondern der lebendige, ewige Sohn Gottes, Christus Jesus, wie er in seiner Herrlichkeit sitzt zur Rechten des Vaters und in seiner sich opfernden Liebe leidet und, lebt unter den Menschen in seiner Kirche. — Wohl an also, in Jesu Namen, ans Werk!

Ans Werk im Namen Jesu, ans Werk! rufe ich auch Euch zu, geliebte Schüler, und dieses Werk ist Euer Glück. Alles was ich bis hin in einer Euch zwar etwas fremden Sprache, aber so einfach wie möglich gesprochen, betraf Euch; und ich wünschte, es möchte Allen, nach Möglichkeit, Alles klar und verständlich sein. Ueberdies habe ich noch Etwas besonderes für Euch und dies lege ich Euch ans Herz in der Muttersprache. Unser Werk ist, wie ich sagte, Euer Glück; für dieses arbeiten wir; aber ohne Euer Zutun vermögen wir Nichts; so wie selbst Gott in seiner Güte und Allmacht den

wiska na całość się zapatrując całością kierować; zresztą zaś życzyłbym sobie wśród Was stojąc wspólnie z Wami na wszystkie działać strony. Mamyć przecie, chociaż i w najściślejszym połączeniu działając, ku dopięciu jednego i wspólnego celu tém większe trudności, im gorliwiej do niego dążymy. Stoimy z naszym dziełem wśród odmetów nader zburzonego świata, przeciw któremu przy wszelkiem dążeniu do celu przecie dla obrony będziemy musieli walczyć, jeżeli mamy naszemu powołaniu dla ludzkości zupełnie zadosyć uczynić. Nie stoję jednakże sami i opuszczeni. Gdzie tylko pojawia się duch prawdziwie naukowy, gdzie dążność do zaszczepienia prawdziwej oświaty w ludzkości nie została zupełnie przez materialne widoki przytłumioną, wszędzie odzywają się głosy, które, świadcząc o szczerzej wierze w siły wyższe, niezachwianą objawiają nadzieję zwycięstwa dobrej sprawy pomimo wszystkie utarczki i boje. Posłuchajcie Panowie np. com z wielką pociechą z ust sławnego pedagoga, którego dziś niestety z żalem już do zmarłych liczymy, usłyszał, jak nam to prawie co do słowa jako puściznę jego przyjaciel publicznie podał. Franciszek Wüllner, który dwudziestego drugiego Czerwca tego roku jako dyrektor w Düsseldorfie umarł, następujące powziął zdanie o działaniu pedagogicznym: „Ludzkość swym idzie torem, człowiek pojedynczy nie może jej ani w lewo ani w prawo skierować, nie może jej ani wstrzymać ani naprzód posunąć. Tylko te siły, które właśnie przeważają albo co do liczby są znaczniejsze, te stanowią i dopóty właściwie przewodzą, dopóki przeciwna strona nie weźmie góry; tém zaś moc wyższa aczkolwiek zwyczajnemi sposoby zarządza. Ta myśl zaspakaja mnie i wspiera, chociaż wszystko inaczej się dzieje, aniżeli mi się zdaje; ależ ta sama myśl powoduje mnie do działania ustawicznego w pokoju z wszelkiem natężeniem podług mego przekonania a nawet do stawienia oporu ludziom tego świata, boć łatwo być może, iż właśnie tylko maliej potrzeba miarki mych sił, lub że one do tego się przyczyniają całej nawale dać ten kierunek, który w mém przekonaniu jest najlepszy.“ — Dotąd słowa Franciszka Wüllnera. A teraz zważcie Szanowni Panowie Koledzy, jeżeli my połączymy nasze chociaż nader szczupłe siły, jak wielki, jak potężny mógłby być wpływ nasz?! Bo mówiąc słowa uczonego i pobożnego kapłana O. Lacordaire: człowiek nie jest bynajmniej niczem; jako chrześcjanin jest on potęgą, osobliwie gdy się staje narzędziem Boga. Ale staje się jeszcze większym, gdy się łączy z kilku braćmi, z jednym z tych, o których powiedziano: jeżeli dwu lub trzech zgromadzi się w imię moje, tam ja będę między wami. To powiedział Chrystus. Chrystus jest także z nami, jeżeli tylko my z nim jesteśmy, ale przecie nie ów mniemany historyczny ani wymarzony filozoficzny, tylko żywy, wieczny Syn Boży, Chrystus Jezus, jak w swym Majestacie siedzi na prawicy Ojca a w swém poświęceniu się i miłości w ciele żyje pomiędzy ludźmi w swym kościele. Dalej więc w Imię Boga Jezusa do dzieła!

Do dzieła w Imię Jezusa, mili Uczniowie, do dzieła! wołam i na Was, a dzie-

Menschen nicht zu erlösen und zu befeeligen vermag, wenn dieser es nicht in Kraft seines Willens anstrebt. Mir ist in dem wahrhaft göttlichen Werke Euch zu beglücken das Heiligste zu Theil geworden. Ich war Euch seit einiger Zeit beinahe ausschließlich der Priester von Gott, der Hirte Eurer Seelen in Jesu Namen. — Seinem Beispiel getreu war ich bereit mein Leben für Eure Seelen zu lassen, im Hinblick darauf, daß sie, wie es geschieht, mitten in der Welt der Gefahr des Irrthums und des Verderbens ausgesetzt waren. Die Ursache des Aergernisses war ja nicht weit zu suchen. Manche Verführte mitten unter Euch haben ohne Furcht vor Gott und daher ohne Scheu vor sich selbst und vor der Welt, hierauf gefüßt- und mitleidlos die Herzen ihrer jüngeren Brüder besetzt, indem sie das ansteckende Uebel mit Wort und That verbreiteten. Ich rief und bat um Gottes und Eurer lieben Eltern Willen, die Euch ja hieher nicht dazu, nicht zum Verderben hingeben. Aber was half's? Die Bethörten achteten nicht der klagenden Stimme des Dieners Gottes ihres geistlichen Vaters und Freundes! Die Jüngsten unter Euch haben, wenn auch in Furcht, noch am meisten auf die Stimme der Wahrheit gehört. Ja Ihr Kleinen, man braucht Euch nur, auch im gegenwärtigen Augenblicke in das offene, treuherzige und blühende Auge zu schauen, um darin auf dem Grunde der Unschuld Frieden, Freude und Lust sich spiegeln zu sehen! Möget Ihr Kleinen für lange, ja für immer in dieser Hinsicht Kindlein bleiben! Aber leider geschieht es nicht so; die älteren unter Euch statt im jugendlichen Eifer sich zu erheben und um des allgemeinen Besten Willen die Vollkommenheit anzustreben, was beginnen sie! Sie stürzen sich im sinnlosen Wahne auf Irrwege und in ihrer Gedankenleerheit werden sie zu Müßiggängern; sie verderben und gehen zu Grunde in der Blüthe ihrer Jahre. Nur ein einziges Gefühl erhält Euch noch gewissermaßen. Es scheint, daß die Worte des geweihten Dichters, an denen Ihr ja stammelnd Eure Sprache lerntet: „Des theuren Vaterlandes heilige Liebe“ es scheint, als ob diese Worte einen unvergessbaren Eindruck in Euren Herzen zurückgelassen hätten. Ihr werdet ergriffen schon bei dem Namen des theuren Vaterlandes, aber was nützen solche Empfindungen, sind sie wahre, wirksame Liebe? „Des Opfers bedarf es“ spricht unser Dichter, zwar in einem andern höheren Sinne, weil in der Sache der ganzen Menschheit, aber ohne Aufopferung wirst Du nicht einmal zu Deinem eigenen Wohle Etwas erwirken können, viel weniger zu dem des Vaterlandes. Und wie willst Du diesem deine Dienste weihen ohne gehörige Vorbereitung, ohne Kenntnisse? Daher sind auch solche Bestrebungen eitel und jene Worte voll Sinn und Geist, gedankenlos wiederholt, werden zum leeren Geschwätz. Und so habe ich, oft voll Schmerz über eine gewisse Leere und einen Mangel an wahren und lebendigen Gefühl, mit den Worten unsers größten Dichters, wo er für den Jugendmuth begeistert, sonst überall nur herz- und geistlose Gerippe sieht, gerade diese eitle Jugend beklagt. Indessen mußte man auch billig sein und ich bin es immer gegen Euch gewesen. Geliebteste! pflegte ich Euch zuzurufen und das keinesweges bloß mit dem Munde, so spreche ich auch jetzt, höret nur noch ein wenig: die Jugend, das sind die Blüten des Frühlings; wenn sie zum Theil auch abfallen und verderben, im Allgemeinen lassen sie doch mit Gewißheit Früchte erwarten, wenn nur die Jahreszeit ihnen günstig ist. Ich hoffe, daß der allgemeine Eifer unter uns für ein thätiges Wirken, wiewohl er noch neu ist und sich selbst zu wenig beherrscht, auch an Euch nicht ohne Wirkung vorübergehen wird. Soviel an mir ist, werde ich von nun an, da mir ein größerer Wirkungs-

tem tém jest szczęście Wasze. Wszystko, com dotąd mówił językiem nieco obcym Wam wprawdzie, ale w sposób najprostszy, Was się to tyczyło; i chciałbym, ażebyście w miarę możliwości wszystko wszyscy zrozumieli. Nadto mam jeszcze coś do Was szczególnie, i to Wam w mowie ojczyściej do serc podaję.

Dziełem naszym, jakem powiedział, jest szczęście Wasze; około niego my pracujemy. Lecz bez Waszego przykładania się ku temuż my nic nie możemy; tak jak i sam Pan Bóg w dobroci i wszechmocności swojej człowieka zbawić i uszczęśliwić nie może, jeżeli tenże wola swoją niezechce. Mnie się w tém dziele około Was istotnie Bożém najświętsza dostała czałka. Byłem Wam od niejakiego czasu nieomal wyłącznie kapłanem od Boga, pasterzem dusz Waszych w Imieniu Jezusa. Przykładem Jego gotów byłem życie swoje położyć za dusze Wasze, widząc je, jak to bywa w świecie, wystawione na niebezpieczeństwo błędu i zguby. Przyczyny zgorzenia nie trzeba było szukać daleko. Z pomiędzy Was niektórzy zwiedzeni, bez bojaźni Boga, a zatem bez wstydu przed sobą i przed ludźmi, potem bez czucia i bez litości kazili serca młodszych swych braci, szerząc zarazę słowy i czynem. Wołałem i zaklinałem na miłość Boga, na miłość Rodziców, którzy Was przecie nie nato, nie na zepsucie tu oddawają. Ale cóż? niebaczni na głos żalony slugi Bożego, swego Ojca duchownego i przyjaciela nie wiele zważali. Którzy najmłodszy są między Wami, ci jeszcze najwięcej, choć z przerażeniem głosu prawdy słuchali. Tak dziatwo Ty najmłodsza, Tobie i w chwili niniejszej tylko w oczy spojrzeć otwarte, proste i żywe; ot przy niewinności widać w nich pokój, wesolosc i dobrą wolą! Maluczcy, obyście długo i na zawsze zostali w tym względzie dziatkami! Ale nie tak się dzieje; starsi pomiędzy Wami, zamiast w zapale młodzieńczym unosić się i dążyć do doskonałości dla dobra ogółu, cóż czynią? oto puszczając się w szale bezrozumnym na bezdroża, a w próżności umysłu swego próżniakami się stając, marnieją i giną w kwiecie wieku swego. Jedno tylko uczucie jeszcze Was niejako utrzymuje. Zdaje się, że wyrazy Biskupa Poety, na któreheście się podobno mówić uczyli: „Święta miłości kochanej Ojczyzny“ — zdaje się, że te wyrazy niczem niezatarte wrażenie sprawiły na sercach Waszych. Rozczulacie się na samo imię kochanej Ojczyzny; ale czy uczucia takowe stanowią, czy one są miłością prawdziwą, czynną? „Ofiarować się potrzeba!“ woła nasz Bohdan, prawda, w innym względzie, wznioślejszym, bo w sprawie całej ludzkości; lecz bez ofiarowania czyli właściwie poświęcenia się nikomu ani nawet samemu sobie nie przysłużysz się skutecznie, a tem mniej Ojczyźnie. I w jakiz sposób chcesz się dla niej poświęcić bez usposobienia nalczytego i bez nauki? Dla tego też próżne chęci takie, a słowa pelne znaczenia i ducha, powtarzane bez myśli stają się gadaniem. I tak nieraz, ubolewając nad pustotą i brakiem czucia prawdziwego, pełnego, mimowolnie słowy Adama unoszącego się młodością żywą, właśnie przeciwko naszej młodości wyrzekałem: „Bez serc, bez ducha; to szkieletów ludy!“ Z tém wszystkiem

kreis in Bezug auf Eure Ausbildung angewiesen, Alles darauf hinwenden, daß Ihr gemäß der Aufgabe unserer Bildungsanstalt als einer höheren Euch soweit ausbildet, um von einem höheren Standpunkte thätig wirken und Euch für das Wohl der Menschheit opfern zu können. Ihr habt hierzu die beste Gelegenheit; der gute, ehrliche Landmann bedarf Eurer Hilfe und Eures Schutzes noch in vieler Beziehung. In diesem Sinne müthig ans Werk, Ihr Jünglinge! Suchet Erkenntniß und wahre Weisheit, und sie wird Euch verliehen werden. Nur alle insgesammt und für die Gesamtheit um Gottes Willen! So wird Euer Geist immer rege, er wird erfüllt vom Geiste Gottes. Dieser wird kommen und seine Wohnung in Euch aufschlagen. Schon freue ich mich voll Zupersicht. Und wie ich Euch mit des Dichters Worten beklagte, so werd ich Euch auch mit ihm begeistert aufmuntern und erheben. Nur zusammen, jungen Freunde! Euch Jünglinge ist des Lebens Glück nur dann angenehm, wenn es der Freund mit Euch getheilt, so wie die Himmlischen nur dadurch glücklich sind, daß sie die Tugend in Gott vereint.

Das Vorstehende empfehle ich auch den geehrten Eltern, Verwandten, Angehörigen und allen Denen, die nur irgendwie für die Ausbildung der Jugend an unserer Anstalt Theilnahme hegen, ergebenst einer geneigten Beachtung. damit sie sehen, wie ich deren Leitung übernommen und was nach einem solchen Anfange nach gewöhnlichem Lauf der Dinge zu erwarten steht. Wenn sie nun in ihrer Ueberzeugung von dem, was für das Wohl und Glück ihrer Kinder förderlich ist, mit mir übereinstimmen, so habe ich nur noch zu bitten, daß sie mich mit ihrem gütigen Beistand in dem so schwierigen und für die Zukunft fernerer Geschlechter entscheidenden Geschäfte gütigst unterstützen. Eine solche Unterstützung kann natürlich in Bezug auf den Unterricht und auf die Uebung der Denkhätigkeit nicht so bedeutend sein, da dieses zumeist Sache der Schule ist, desto mehr aber muß von dem Einfluß auf die Bildung des Herzens und des guten Willens erwartet werden, und besonders, wenn er in der innigsten Verbindung mit der Schule stattfindet, da diese in ihrem ganzen Unterricht auf dasselbe Ziel hinarbeiten soll. Die zum Theil wohl begründeten Klagen und Beschwerden über Unfittlichkeit der Schuljugend und über den Mangel an Fortschritten in den Wissenschaften werden sonst zu nichts führen, wenn wir uns nicht gegenseitig die Hände bieten zum einhelligen und gemeinschaftlichen Wirken. Ebenso vergebens werden wir bessere Zeiten erwarten und von einem Fortschritt oder nahen Umschwung der Menschheit großsprechen, so lange die Menschen einzeln nicht besser werden und zwar durch ein anhaltendes Fortschreiten in der Tugend und Vervollkommnung ihrer selbst nach dem Ebenbilde Gottes; so lange sie nicht religiöse Menschen, Menschen von reinen und festen Grundsätzen, mit Einem Worte Menschen von Charakter werden. Und dieses werden sie niemals von Geburt, sondern nur durch eine gute, wahrhaft christliche Erziehung. Hierzu sind aber die Schulen, indem sie den elterlichen Bemühungen entgegenkommen. Die Schulen allein aber können ebensowenig dieses Ziel erreichen, als die Eltern ohne Hilfe der Schule. Wenn sich dagegen Jemand nicht geneigt fühlte zu einer Mitwirkung in dem Geiste, in welchem hier gesprochen, so müssen wir nur um Entschuldigung bitten,

musiałem być i byłem zawsze wyrozumiałym. Najmilejsi! zwykłem być wolać na Was, a to nie czczym wyrazem; i teraz tak mówię, słuchajcie tylko jeszcze na chwilę. Młodość to kwicie, choć w części opada i ginie, w ogóle jednakże pewne rokuje owoce, by tylko pora była po temu. —

Spodziewam się, że dążność pomiędzy nami ku działalności, jakkolwiek świeża jeszcze i mało rządzona u siebie, nie będzie bez wpływu i na Was. Ile że ja, mając sobie powierzony większy odtąd zakres działania około wykształcenia Waszego, wszystko ku temu zwracać będę, abyście stósownie do zadania szkół naszych wyższych, usposobili się na ludzi, mających z wyższego stanowiska działać prawdziwie i poświęcać się dla dobra ludzkości. Macie ku temu sposobność; macie w swoim narodzie lud dobry, poczciwy, a ze wszech miar potrzebujący wsparcia i opieki. W tej myśli bierzcie się do pracy młodzieńcy, szukajcie nauki i mądrości prawdziwej, a będzie Wam dana. Tylko razem i wspólnie — dla społeczności — dla Boga. A tak będziecie mieli i ducha, a duch Wasz nabierze się Duchem Bożym: przyjdzie on i mieszkanie swoje w Was uczyni. Oj już się cieszę nadzieją! A jakem Was skarcił słowy Adama, tak z nim się unosząc, zachęcać i pędzić Was będę. Tylko razem, młodzi przyjaciele! „Młodości! Tobie jest nektar żywota natenczas słodki, gdy z innymi w dziele; serca niebiańskie niepoi wesele, jeżeli je razem nie powiąże cnota.“ —

Szanowni Rodzice, Krewni, Powinowaci i wszyscy, którzy tylko jakikolwiek udział mają w wychowaniu młodzieży sterowi memu powierzonej, widząc w ten oto sposób rozpoczętą przezemnie sprawę tak ważną, wedle naturalnego rzeczy biegu sądzić już mogą, czego się spodziewać. Jeżeli tedy zgodnym znajdują ten zamiar mój z swém przekonaniem o dobru i szczęściu dziatek, to proszę bardzo o łaskawą pomoc w dziele tém trudném, a stanowiącém na całą przyszłość dalszych pokoleń. Pomoc takowa naturalnie nie może być znaczną w podawaniu nauk i ćwiczeniu władz umysłowych, co téż właściwie do szkół należy, ale tem więcej spodziewać się trzeba wpływu na serce i dobrą wolę, a to w ścisłym połączeniu z działaniem szkoły, która we wszystkich swoich naukach ku temuż końcowi zmierzać powinna. Próżne będą żale jakkolwiek słuszne i utyskiwania na niemoralność młodzieży szkólnej i na jej opuszczanie się w naukach, jeżeli sobie niepodamy rąk do zgodnej i wspólnej pracy. Również na próżno spodziewać się będziemy lepszych czasów i rozprawiać o postępie lub blizkiem jakim przeobrażeniu ludzkości, dopóki ludzie niebędą lepszymi a to przez postępek w cnocie ku doskonałości na obraz i podobień-

daß wir unsere Grundsätze hier nicht weiter rechtfertigen können. Nur folgendes berühren wir kurz, wenn man z. B. sagt, daß die Richtung unserer Schulen zu einseitig sei, bloß gelehrte Zwecke verfolge, zu übertriebene Anforderungen mache und Alles nur auf Religion zurückführe. Was nun vor Allem die erste Bemerkung betrifft, so ist sie im Grunde richtig. Wir geben dies zu und möchten gern, wenn es möglich wäre, von vornherein Alle überzeugen, daß dieses nicht bloß wegen äußerer Sagen und Verbindlichkeiten, auch nicht in Folge einer Unbequemung an die Zeitumstände, sondern aus Ueberzeugung geschieht, die wir aber natürlich Niemandem aufdringen mögen noch können. Ebenso sind die ersten drei Anmerkungen, wenn sie nur von einer gründlichen Auffassung der Sache selbst herrühren, nicht nur richtig, sondern auch überhaupt in der Aufgabe der Gymnasialschulen selbst begründet. Einseitig ist ihre Richtung, insofern sie nach oben als zu einer höhern Bildung hinstrebt, jedoch trennt sie sich dadurch nicht vom Leben noch läßt sie irgend einen Zweig des menschlichen Wissens unbeachtet, wenn er sich nur irgendwie erhebt; sie ist auch ausschließlich gelehrt, weil darin ihre Stärke und ihr Einfluß auf die übrigen Richtungen des menschlichen Lebens besteht, sie macht endlich größere Anforderungen an uns, denn sie bahnt ja den Weg zur höchsten Vollkommenheit. Es versteht sich von selbst, daß wie wir noch viele andere des Menschen würdige und nöthige Beschäftigungen anerkennen, so auch wünschen, daß außer der gewöhnlichsten allgemeinen Bildung für eine jede davon eine besondere Vorbereitung durch angemessenen Unterricht möglich gemacht werde. Namentlich aber wünschen wir von Herzen, daß eine höhere Realschule sobald als möglich in unserer Nähe errichtet werde, wenn man nur auch darin über der Erwerbung verschiedener Kenntnisse von der Ausbildung des Herzens, von dem nicht vergessen möchte, was am Ende allein nöthig ist. Denn was hilft es dem Menschen, wenn er die ganze Welt gewinnt, an seiner Seele aber Schaden leidet?

stwo Boże; ludźmi przeto religijnymi, ludźmi czystych i pewnych zasad; słowem mówiąc ludźmi z charakterem. A takimi ludzie nigdy niebędą z urodzenia, tylko przez dobre i prawdziwie chrześcijańskie wychowanie. Na to są właśnie szkoły, idące w pomoc rodzicielskiemu staraniu. Same zaś przez się tak mało mogą dopiąć celu zamierzonego, jak i rodzice bez pomocy szkółnej. Ktoby zaś nie czuł się wcale powodowanym do współdziałania w tym duchu, w jakim się tu wystąpiło, ten niech daruje, że się tu obszerniej z zasad naszych tłumaczyć niemożem. Nato tylko odpowiadamy pokrótce, gdyby się komu zdawało, że dążność nasza jest jednostronną, wyłącznie uczoną, zbyt wymagającą, a tylko do religii wszystko odnoszącą. Co się tyczy ostatniej uwagi, jest ona słuszną. Przyznajemy; radzi-
 byśmy owszem odrazu, gdyby to być mogło, wszystkich przekonali, że tego nie czynimy dla żadnych zewnętrznych tylko ustaw i obowiązków, ani też przez dobrowolne stósowanie się do okoliczności, ale z przekonania, którego naturalnie nikomu narzucać niemożna. Trzy pierwsze uwagi, byle tylko z głębszego zastanowienia się nad rzeczą pochodziły, są także słuszne, ale oraz uzasadnione i to w samym zadaniu szkół naszych gimnazyalnych. Jest ona jednostronną ta ich dążność, o ile idzie w górę, jako w szkołach wyższych; ale się nieodrywa przeto od życia, ani też nieopuszcza żadnej gałęzi, która jakkolwiek w górę się unosi, jest wyłącznie uczoną, ponieważ w tém jest jej moc i skuteczność względem wszystkich innych dążności ludzkich; jest nareszcie wymagającą, bo nam drogę toruje do najwyższego szczytu doskonałości. Ma się rozumieć, że jak przypuszczamy wiele innych jeszcze zatrudnień godziwych i potrzebnych; tak też i życzymy, ażeby prócz jakiegokolwiek wykształcenia ogólnego do każdego z nich szczególnie było przygotowanie przez nauki właściwe. A mianowicie z serca życzymy, aby szkoły wyższe ogólne czyli tak zwane realne, jaknajdogodniej były urządzone, byle tylko i w nich przy nabywaniu rozmaitych wiadomości niezapominano o kształceniu serca, nie zapominano o tém, czego w końcu jedynie potrzeba. Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a szkodęby podiał na duszy swojej.

